

legł. Jednocześnie z książkami z domu burbońskiego i ich stronnikami bywają tam goście innej calkiem barwy. Jeżdżąc do obozu hr. Sartes i na daną dla siebie uczelę przez generała Kancelara przemówił do oficerów, obiecując im, że Francja będzie zawsze broniła władzy świeckiej. Papieża i popierała jego wojsko. Jeżdżąc tam także Józef Karam słynny wódz Maronitów, święto przybyły do Rzymu. Przy tej sposobności obdarzył generała Kancelara ministra broni kosztownym podarunkiem. Karam przyjął był bardzo wdzięcznie przez Piusa IX, w którym miał długie posłuchanie. Przyjechał także do Rzymu ksiądz Lavigier arcybiskup algiński, w sprawie dzieł arabskich, które chrześcijanie w chrześcijańskie wchowyje. Wiadomo, że X. Lavigier miał z tego powodu zajęcia z marszałkiem MacMahon; ałoli Stolica Święta zupełnie słuszną arcybiskupowi w tej rzeczy przyznaje. Generał Zappi, dowódca pierwszej brygady która z obozu wróciła, otrzymał urlop dla podróży zagranicą. Oddawa już zachodzący nieporozumienia między nim a samymi naczelnikami wojskowymi. Zapytany, jak stanowisko swoje może opuszczać w chwili, kiedy się w Rzymie zbroja z gorączkowym pośpiechem przeciw regularnemu wojsku, a spodziewają się nadto nowego najazdu garibaldistów, margrabia Zappi odpowiedział: Wróć na 48 godzin przed wszelkimi możliwymi niebezpieczeństwem.

Jakoż o zbliżaniu się tego niebezpieczeństwa wiele słychać w Rzymie. Dnzo jest przesady w tych pogłoskach; ale pewna część prawdy mieści się w nich także. Zaprzeczyc nie można, iż równie jak w październiku przed samą rewolucją widać teraz na ulicach Rzymu, mianowicie ku wieczorowi, mnóstwo podejrzanych postaci. Policja papieska chwytła ich ciagle i nie wdając się w długie badania śledztwa oddawia żandarmami do granicy włoskiej tyły, co się jej niepodobają. Przejeżdża także temi dniami kilka pak bron, które ukradkiem starano się wprowadzić do miasta. Młodzież liczną bardzo emigruje z Rzymu w celu przyłączenia się do band garibaldowskich, które się już tworzą czy też wkrótce tworzyć się mają. Odbywa przytem częste schadzki w pustych ceglanych miastach, w winnicach położonych za murami. Jednym z zwykłych punktów zbornych podobnych schadzek są pagórki Monti Parioli za willą Borghese, gdzie w październiku padli dwaj bracia Cairoli, z których jednak młodszy wyleczył się potem z ran. Policja rzymska rozprószyła liczną gromadę, która w tych dniach zebrała się była na tem historycznym już miejscu i rozprawiła tam o minionej wielkości i przyszłości swej ojczyzny. Kilku z tych młodzieńców aresztowano.

Giornale di Roma z d. 2go b. m. zamieścił oświadczenie kardynała Antonello, iż zawarta została ugoda handlowa między rządem papieskim a związkami szwajcarskimi. *Osservatore romano* zaś ogłasza *breve* Ojca Świętego do O. Karola Verellone, słynnego nauka benedyktyna i do O. Cozza, greckiego bazyliana z Grottaferrata, dziękując im za wydanie rękopisu greckiego pisma Świętego przechowywanego się w szpitalu Watykańskim. Jestto najdawniejszy w świecie rękopis biblii. Uzupełni jego wydawcy dołączają także podobiznę całkowitego dzieła do drukowanej jego i opatrzonej przepysznym komentarzem edycji. Drukarz zaś p. Marietti, dyrektor drukarni Propagandy, otrzymał w nagrodę od Papieża krzyż orderu Piusa.

Ojciec Święty mianował świeckim szambelanem swoim (*cameriere segreto di spada e cappa*) hr. Edwarda Raczyńskiego, który tak mężnie potykał się pod Mentaną i odniósłszy tam omal, że nie śmiertelną ranę, odzobioną następnie został orderem Piusa. Hr. Raczyński jest drugim z rządu Piusa obdarzonym świeckim szambelanem dworu rzymskiego, a obok tak zasłużonego krakowiaka imienia jakie nosi, osobiste jego przychylności czynią go we wszelkie miar godnym tego zaszczytu. Szambelanowie bowiem papiescy są najprzerwywymi w porządku cesarskich i królewskich dworów całej Europy. Maroni poświęcił długi rozdział swego swego dyktanda historycznego w stosunkach wyliczenia ich tytułów i przywilejów. Bulla Piusa VI streszczająca nadania swych poprzedników, ogłasza tajnych szambelanów Ojca Świętego urodzonymi kawalerami Złotej Ostrogi, pa tryczynami kilku miast włoskich, których patrycyat z pogańskich Romy wywodzi się, hrabiami Laterańskiego pałacu (*comites palatini*), itd.; na daj im prawo dołączenia i noszenia na swej herbowej tarczy herbu tego Papieża, który ich mianował, i wcielenia takowego do swego familijnego klejnotu, itd. Słowem jak *grandes* hiszpańskie, szambelanowie watykańskie liczne starożytności przywileje posiadają.

Kraków 12 sierpnia. Z powodu, iż wielu słuchaczy uniwersytetu pragnie zczasu wiedzieć, jakie wykłady odbywać się będą, ogłaszamy prze-

to wykaz odczytów w Uniwersytecie Jagiellońskim na półroczu zimowe roku szkolnego 1868/9. *)

A) Wydział teologiczny.

Dogmatica generalis, (dicta *Theologia fundamentalis*), 5 godzin tygodniowo; Dr Czerwikiewicz.
Dogmatica specialis, 5 godzin; tenże.
Archeologia biblica, 3 godzin; Dr Sosnowski.
Exegesis Psalmorum e Vulgata latina, 2 godzin; tenże.
Elementa linguae hebraeae, 2 godzin; tenże.
Elementa linguae arabicae, 2 godzin; tenże.
Jus Canonicon, 5 godzin; tenże.
Compendium Hermeneuticae biblicae, 2 godzin; Dr Schindler.
Exegesis in Evangelium S. Mathaei e textu originali graeco, 2 godzin; tenże.
Interpretatio Evangelii S. Marci e Vulgata latina ratione habita ad alia Evangelia, 2 godzin; tenże.
Exegesis illustrata Epistolae S. Pauli ad Galatas, 2 godzin; tenże.
Patrologia junctim cum Patristica, 3 godzin; Dr Drozdiewicz.
Historia Ecclesiastica et Patrologia, 8 godzin; X. Dabrowski.
Theologia moralis, 5 godzin; Gołaszewski.
Theologia pastoralna, 4 godzin; Dr Wilczek.
Homiletyka, 2 godzin; tenże.
Katechetyka i Metodyka, 5 godzin; X. O-prędek.

B) Wydział prawa i administracji.

Ueber deutsche Reichs- und Rechtsgeschichte (Historia państwa i prawa niemieckiego), 6 godzin; Dr Buhl.
Historia i instytucje prawa rzymskiego (*Geschichte und Institutionen des römischen Rechts*), 8 godzin; Dr Zoll.
Ueber gemeines deutsches Privatrecht (Powszechne niemieckie prawo prywatne), 6 godzin; Dr Buhl.
Pandekta, prawo familijne i spadkowe 4 godzin; Dr Zoll.
Prawo kanoniczne z uwzględnieniem instytucji kościelnych w Austrii, 5 godzin; Dr Heyzmann.
Ueber das österreichische allgemeine Privatrecht (Prawo powszechne cywilne austriackie), 6 godzin; Dr Zatorski.
Ekonomia polityczna, 5 godzin; Dr Dunajewski.
Österreichisches Strafrecht (Prawo karne austriackie), 6 godzin; Dr Bojarski.
Nauka administracji, 4 godzin; Dr Dunajewski.
Ueber österreichisches Handelsrecht (Prawo handlowe austriackie), 4 godzin; Dr Fierich.
Ueber österreichisches zivilgerichtliches Verfahren (I Abtheilung), (Postępowanie cywilno-sądowe austriackie I Część), 8 godzin; tenże.
Statystyka mocarstw europejskich, 2 godzin; Dr Dunajewski.
Historia prawa polskiego, a mianowicie jej źródła, epoka przedchrześcijańska i dynastia Piastów, 5 godzin; Dr Burzyński.
Kodeks cywilny francuski Księga I i II, 4 godzin; tenże.
Ueber Bergrecht auf Grundlage des allg. österr. Berggesetzes (Prawo górnicze), 2 godzin; Dr Heyzmann.
Historia rozwoju prawodawstwa kościelnego w Polsce, 1 godz.; tenże.
O sądach przysięgłych, 2 godzin; Dr Bojarski.
O upadłościach, 2 godzin; Dr Słachetowski.
Prawo narodów europejskie, 4 godzin; Dr Rydzowski.

C) Wydział lekarski.

Anatomia opisowa ludzka, w szczególności nauk o kościach, więzadłach, mięśniach, trzewiach i nerwach, 6 godzin; Dr Kozubowski.
Ćwiczenia anatomiczne-sekcyjne, 6 godzin; tenże.
Fizjologia zmysłów i ruchów, 3 godzin; Dr Majer.
Wykłady antropologiczne w sposobie dostępnym dla kandydatów wszystkich wydziałów uniwersyteckich, 2 godzin; tenże.
Fizjologia krążenia, trawienia i wydzielania, 3 godzin; Dr Piotrowski.
Wykłady z Histologii, 1 godzina; tenże.
Einleitung in die physiologische Optik (Wstęp do optyki fizjologicznej), 1 godzina; tenże.
Pracownia fizjologiczna, cały dzień otwarta; tenże.
Patologia ogólna, 6 godzin; Dr Skobel.
Farmakologia ogólna, 3 godzin; tenże.
Katagorologia razem z początkami Farmacji, 2 godzin; tenże.
Anatomia patologiczna ogólna, 6 godzin; Dr Teichmann.

*) Przedmioty wykładane będą w tym języku, w jakim ogłasza się ten przedmiot wykładu.

Ćwiczenia praktyczne w sekcjach patologicznych, 3 godzin; tenże.
Klinika lekarska, tudzież wykład szczegółowej Patologii i Terapii, 6 godzin; Dr Gilewski.
Ueber Leberkrankheiten (o chorobach wątroby), 1 godzina; tenże.
Klinika chirurgiczna, tudzież wykład szczegółowej Patologii i Terapii chirurgicznej, 6 godzin; Dr Bryk.
Nauka o operacjach i narzędziach chirurgicznych, 2 godzin; tenże.
Allgemeine chirurgische Pathologie und Therapie (Ogólna patologia i terapia chirurgiczna), 1 godzina; tenże.
O chorobach skórnych i wenerycznych, 6 godzin; Dr Rosner.
Wykład praktyczny chorób oczu przy chorobach stałych w Klinice i dochodzących, 6 godzin; Dr Sławikowski.
Wykłady teoretyczne nauki o chorobach oczu, tudzież ćwiczenia praktyczne na chorobach przychodzących, 6 godzin; Dr Rydel.
Ćwiczenia w badaniu oczu za pomocą wizerownika, 3 godzin; tenże.
Położnictwo teoretyczne, 3 godzin; Dr Maduniewicz.
O chorobach kobiet, 2 godzin; tenże.
Klinika położnicza wraz z wykładem praktycznym dla akuserek, 6 godzin; tenże.
Nauka o chorobach dzieci, 3 godzin; Dr Jakubowski.
Medycyna sądowa, 6 godzin. Dr Janikowski.
Gerichtlich-medizinische Kasuistik (Rozstrząsanie ustne przypadków sądowo-lekarskich), 1 godzina; tenże.
Ćwiczenia w dochodzeniach sądowo-lekarskich na zwłokach, w miarę zdarzających się przypadków; tenże.
O ratowaniu osób na pozór zmarłych, lub nagłą utratą życia zagrożonych, 1 godzina; tenże.
Nauka o zarażach zwierząt domowych i Policya weterynarska, 3 godzin; Dr Mohr.
Chemia zwierzęca, 4 godzin; Dr Stopczanski.
Chemia sądowa, 1 godzina; tenże.
Ćwiczenia w chemii zoologicznej, 6 godzin; tenże.
Semiotyka moczu w zastosowaniu do rozpoznawania chorób z najprzekładniejszymi sposobami wysłędzenia nieprawidłowości tej wydzieliny; 2 godzin; Dr Kryda.
Toksykologia lekarsko-sądowa na podstawie zmian anatomiczno-patologicznych, jakie truciźny w ustroju zostawiają, tudzież sposoby najprzekładniejszego śledzenia truciżny; 2 godzin; tenże.
O sposobach i środkach używanych do balsamowania ciał, 1 godzina; tenże.

D) Wydział filozoficzny.

Geschichte der österreichischen Monarchie von der ältesten bis in die neuere Zeit (Historia austriacka), 5 godzin; Dr Wacholtz.
Praktische Übungen in der Geschichte des Mittelalters verbunden mit der Lektüre des Tacitus u. z. lib. historiarum, (Praktyczne ćwiczenia w seminarium historycznym), 2 godzin; tenże.
Historia średniowiecznych ustaw w ich pełni 2 godzin; Walowski.
Historia konstytucyjnej ustawy angielskiej 1 godzina; tenże.
Ćwiczenia praktyczne w historii starożytnej, 2 godzin; tenże.
Umiejętności historyczne ze wstępem historycznym 4 godzin; Dr Kremer.
Historia filozofii nowoczesnej, 2 godzin; tenże.
Gramatyka łacińska, 5 godzin; Dr Brandowski.
Ćwiczenia łacińskie, 1 godzina; tenże.
Ćwiczenia praktyczne i czytanie Trachinek Sofoklesa, 1 godzina; tenże.
Plato's Gastmahl (Biesiada Platona), 3 godzin; Dr Wróbel.
Griechische Alterthümer (Starożytności greckie), 5 godzin; tenże.
Virgil's Aeneide (Eneida Wirgiliusza), 1 godzina; tenże.
Neuere Literaturgeschichte: Schiller und die romantische Schule (Literatura niemiecka), 3 godzin; Dr Bratranek.
Deutsche Mythologie (Mitologia niemiecka), 2 godzin; tenże.
Historia literatury polskiej od reformy Konarskiego aż do naszych czasów, 5 godzin; Dr Mecheryński.
Grezyzna a polszczyzna: powinowactwo tychże, rozjaśnienie porównawcze za pośrednictwem głównie sanskrytu i zędu, łaciny i cerkiewszczyzny przy względzie na niemiecczyznę, szczególnie dla kandydatów na nauceleństwa, 2 godzin; Suchecki.
Ćwiczenia praktyczne w rozbiórce języka a głównie najstarszych jego pomników (w Seminarium filologii polskiej) dla kandydatów nauceleństwa, 1 godzina; tenże.
Konwersatorium o niestwierdzonych i wątpliwych

szczęgółach w polszczyźnie piśmiennej, oraz wykazywanie i poprawa błędów w niej przytoczonych, 1 godzina; tenże.
Dyplomatyka, 2 godzin; Dr Matejko.

Rachunek dyferencyalny, 2 godzin; Dr Karliński.
Repetitorium z rachunku integralnego, 1 godzina; tenże.
O sposobach wyznaczenia południka, czasu, szerokości i długości geograficznej, 1 godzina; tenże.
O cieple, 5 godzin; Dr Kuczyński.
Wstęp do Fizyki, 2 godzin; tenże.
Repetitorium z geostatyki i geodynamiki, 3 godzin; tenże.
Ćwiczenia praktyczne w doświadczeniach fizycznych dla kandydatów stanu nauczycielskiego, 2 godzin; tenże.
Fizyka doświadczalna, 5 godzin; tenże.
Chemia nieorganiczna, 5 godzin; Dr Czyżniański.
Chemia farmaceutyczna, 5 godzin; tenże.
Chemia rozbiorowa, 2 godzin; tenże.
Ćwiczenia w chemicznej pracowni, 5 godzin; tenże.
Organografia roślin z zastosowaniem anatomii, fizjologii i morfologii, 5 godzin; Dr Czerwinski.
Mineralogia ogólna, 5 godzin; Dr Alth.
Ćwiczenia mineralogiczne, 1 godzina; tenże.
Zwierzęta kręgowce, 2 godzin; Dr Nowicki.
Die Bedeutung der Paläozoologie und die Hauptperioden der untergegangenen Thierwelt (Paleologia), 1 godzina; tenże.
Teoria zrównań liczebnych, 4 godzin; Dr Mertens.
Algebra formalna, 2 godzin; tenże.
Fortsetzung der Vorlesungen über Zahlentheorie (Teoria liczb), 2 godzin; tenże.
Archeologia sztuki średniowiecznej. O wykopaniach z grobów pogańskich, 3 godzin; Dr Łepkowski.
Wiadomości wstępne. Zakres archeologii, jej działy — bibliografia tego przedmiotu. Bibliografia historycznej sztuki. O terminologii badawczym, 2 godzin; tenże.

Wyciąg z protokołów Rady szkolnej krajowej.

Posiedzenie XXXII. dnia 8 sierpnia 1868.
Rada powzięła następujące uchwały:
I. Na przedstawienie rz. k. ordynaryta lwowskiego, Rada mianuje katechetą gimnazjalnym w Tarnopolu ka. Erazma Neuburga, ka. Karola Tobiaszka zaś katechetą gimnazjalnym w Stanisławowie.
II. Rada udziela trzeci dziesięciocenny dodatek p. Tadeuszowi Głowackiemu profesorowi przy Gimnazjum drugiem w Lwowie, tudzież pierwsze dziesięciocenne dodatki prof. Studzińskiemu i Kłeskiemu przy Gimnazjum drugiem w Krakowie.
III. Rada stabilizuje na posadzie nauczycielskiej nauczycieli gimnazjalnych Jana Hawla i Edwarda Michońskiego.
IV. Uwzględniając życzenie Rady miejskiej w Drohobyczu Rada mianuje dotychczasowego zastępcę nauczycielskiego p. Jana Osmańskiego pobożnym nauczycielem języka francuskiego przy tamtejszym gimnazjum.
V. Rada zezwoliła na nowe nieliczne wydanie elementarza ruskiego, nienprzedzając możebnych zmian co do układu języka i pisowni na przyszłość uchwalili się mających.
VI. Ażeby tymczasem zastąpić bytych kwoty na potrzeby kancelaryjne dla szkoły żeńskiej w Starym Sączu przez fundusz normalny dotąd opłacanej, Rada zezwala na jednoroczne podwyższenie w tej szkole dotychczasowej opłaty wstępnej z 52 1/2 c. na 75 centów.

Wiedeń 11 sierpnia. Nowa organizacja sądownictwa w dalszym ciągu organizacji politycznej już ogłoszona, mianowicie co do nominacji. Górna i dolna Austria, Salzburg, Styrya, Karyntya, Kraina, Gorycja, Gradyška, Istria i Dalmacja mają już ogłoszoną listę sędziów powiatowych. Dalszy ciąg tego spisu zamieszczony ma być w jutrzejszym numerze *Wiener Zeitung*.

Jak wiadomo nowa ta organizacja sądownictwa co do Galicji ogłasza się jeszcze jakoś. *Gazeta lwowska* donosi, a dzienniki wiedeńskie powtarzają, że Wydział krajowy widział się spowodowanym zwrócić się do ministerstwa sprawiedliwości z przedstawieniem, aby przy nominacjach sędziów w Galicji nieodzowny wzgląd dokładać znajomości języka krajowego uszanowania został. Sprawa zdawałoby się tak prosta i z natury słuszną wypływająca, jak aproba języka krajowego w urzędach i sądownictwie przeciw ustawie na dwie natrafia zapory, niedość, że stanowczego przyznania używania języka krajowego

daremnie wyglądamy, lecz nadto organa i wykonawcy, ktorými się posługuje rząd, nie mają często tej pierwszej kwalifikacji znajomości języka krajowego.

— Jest to może jedyna chwila, kiedy przez dwa tygodnie żaden sejm ni ciału parlamentarne nieobraduje w Austrii. Tę przerwę między odcrocinieniem sejmów węgierskiego a zebraniem się sejmów krajowych zapelniają netylko rozbiory tego co przeprowadzono, ale głównie przewidywania przyszłego zachowania się sejmów. Niespokojnem okiem spoglądają ustawicznie dzienniki wierno-konstytucyjne i wierno-centralistyczne na objawiającą się opozycję w Galicji. Jeżli dla Krakowian wystarcza uarta denominacja stronniactwa feudalno-krakowskiego, i w tym duchu rzucać potwarze jakie spotykamy w korespondencyach z Krakowa do *Debatte* — to jakżeż sobie wytłumaczają dzienniki wiedeńskie, że owa demokracja lwowska, która tak silnie miała obawiać się konstytucyjności jeszcze dalej idzie w niezadowolaniu? *Debatte* niechęć dać zaprzeczenia swemu systematowi przedstawiania stronniactwa w Galicji o tem przemilcza — za to *Presse* zamieszcza korespondencje ze Lwowa donoszące o wzrastającej opozycji, o uradach posłów i marszałków, o zamiarze wypowiedzenia w adresie, że Galicja domaga się takiego przynajmniej stanowiska w Przedstawicielstwie, jakie Kroacja ma we Węgrzech lub o chęci postawienia wniosku o przyłączenie Galicji do Węgier mającej pochodzić od hr. Leszka Borkowskiego i nieobslania więcej Rady państwa.

Wszystkie te przypuszczenia mają cechę przedwczesności — niespokojność ta tylko organów wiedeńskich dowodzi, że centrum monarchii i centralny parlament nie muszą mieć zupełnie spokojnego sumienia, co do swego zachowania się wobec krajów koronnych, a w szczególności co do Galicji, która tak wygodnie było zasłaniać się i posługiwać.

Kiedy już mowa o naradach przedsejmowych; przywiązują w ogóle wielkie znaczenie do narady posłów czeskich odbytej u Jerzego hr. Lobkowica. Stronniactwo, do którego hr. Lobkowie należy, a z daje wszelką rękojmię niezachwianej wierności dla idei austriackiej i dynastycznej, wobec dziesięciu kierunków ma być jeszcze więcej stanowczym, niż stronniactwo młode, którego przywódcą jest Sładkowski. Jak donosi telegram *Presse* w skutek zapewne tej narady szlachty czeskiej ogłoszonym został okólnik oświadczający, że w mającym się zebrać Sejmie nie wezmą Czechi udziału, podobnie nie wejdą doń i kandydaci do zastępstwa przy nowych wyborach. Przy tym okólniku załączona jest lista kandydatów do nowych wyborów.

Jeszcze przeciągle echa po bezczynnych uczciach wolnych strzelców niemieckich nieustają, jeszcze wrażenia z meitingu wiedeńskiego stawiającego program socyalnej demokracji i stanów zjednoczonych Europy nie uspokoiły się w zalekucyjnych przedwziewach „nowej ery”, którzy znać się nie spodziwiali, na jaką wiodą pochyłość. *Morgenpost* umieszcza udzielony artykuli mający za cel usprawnić niejako Dr Giskr i jego stanowisko na przeciw ruchowi robotników. Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało polecenie aby rządowi komisarze biorący udział w zebraniach ludowych powstrzymali mówców w zbyt śmiałych zapędach odwołując im w takich razach głos. Jeżli zgromadzenie ludu przebiegać się poza oznaczoną godzinę winno wezwazować zgromadzenie do rozjeżdża się opuścić salę czy miejsce zebrania.

Mowa pożegnawca bar. Bensta na zjeździe strzelców, jakkolwiek jej umiarkowanie niektóre dzienniki wynosiły, niezadowolnia właśnie z tego powodu różnych stronniactw. Dla Niemców była ona za bladą, o łączności Austrii z Niemcami zbyt się platonicznie wyrażała. Dla Słowian a nawet Madjarów była znów za śmiałą. *P. Naplo* i *P. Llyod* występują z stanowczym jej potępieniem, umiarkowane organa węgierskie Deakistów zaprzeczają kancelarzowi użytego przez niego wyrażenia kiedy powiedział, iż nie będzie zbyt śmiały twierdząc, że lud austriacki nie nie ma przeciw takiej łączności Austrii z Niemcami.

Jak tu wszystkim dogodzie.
— W imieniu wyborców z Füdfkirchen wytoczyć chciało proces prasowy przeciw redaktorowi Idók Tannuyi Lonkayowi. Trybunał septemwizj odrzucił jednak skargę, gdyż sumarycznie podpisani wszyscy wyborcy z Füdfkirchen nie mogą występować, jako oskarżyciele. Zastępca prezo wyborców pojedynczo w imieniu każdego wyborcy złożył pięćset dziewięćdziesiąt jeden skarg, z których kilkanaście ma być dopuszczanych do procesu.

— Rozeszła się była pogłoska, że Karadziordziewicz umarł w więzieniu — okazało się, że tylko rzeczywistie zachorował.

— Rozporządzeniem rządowym rozpisana została rekrutacja na rok 1869 w Kroacji i Sławonii. — Węgierscy podsekretarze stanu Fest i We-

stwa, ani też nad życiem historycznym i we-wnętrznem mieszkawców tego starożytnego grodu, jak raczej skrzętna zbieranka wszystkich cokolwiek miało styczność z Krakowem. Mimo tego opis ten dawał życie, wlewał ducha przeszłości w te martwe glazy i pomniki, które już zaczęto lekceważyć i deptać jak stare, zaważające rupiecie; a mody smak zymał się nie raz, że nie może ich bielić i świecić jednocześnie z nastąpić. Książka ta napisana na wysokości znawstwa i nauki dzisiejszej, byłaby niezawodnie zapobiegła niektórym wandalizmom z czasów wolnego miasta — taka zaś jak jest, powoli zaszczepliła część dla tych zabytków, szczególniej gdy rozbiegłszy się w najoddalsze części Polski, zewsząd ścigała podróżnych przychodzących pytać się tych kamieni i mogił o świadectwo dawnej naszej wielkości i bytu.

Tradycje, które zatarły się były w kłękach przez jakie Kraków przechodził — ożyły, gdy pomysłniejsza dola zaczęła przyświecać. Grabowski mu to winien, że mu przywrócił jego właściwy charakter, przypominając czem był.

Pod względem literackim książka ta miała zasługę, dając początkowanie do badań szczegółowych, do tak zwanych monografii miast.

Przed Grabowskim znane tylko były opisy poetyczne pewnych miejscowości. Jarzemski w 17 wieku wierszem opisywał Warszawę, Wężyk okolicę Krakowa. Dopiero za Ambrożego przykładem poszedł zaraz Gołbowski i dał opis Warszawy, Balicki Tarnowa, Sierczyński Jarosławia, a potem już na dobre się wzięto do monografii miast.

W różnych czasach książka ta miała pięć wydań, tak bardzo ją polubiono. Najbardziej

najpełniejsze jest ostatnie wydanie nakładem Friedleina zrobione, ma bowiem kilkadziesiąt wyborowych drzeworytów w tekście, dających dobre wyobrażenie o najcenniejszych zabytkach stylu architektonicznego i rzeźby. Oprócz tego i autor sam starał się skorzystać z odkryć i postrzeżeń zrobionych od czasu pierwszej edycji.

Odąd Grabowski wazeli na trop sobie właściwy i głównie zwrócił uwagę swoją na zabytki krakowskie. Przetraszał on nie tylko same książki, lecz i archiwa miejskie, przywileje cechów, kroniki kościelne; zbierał stare rysunki gmachów, z bliska oglądał pomniki, rzeźby, malowidła, śledząc za autorami ich, i na tej drodze trafił na kilka szczegółliwych odkryć, mogących rznieć światło na historię sztuki. Jemu to mamy zawdzięczyć odszukanie w archiwum kościoła Panny Maryi, szczegółów odnoszących się do Wita Stwosza, niemiecki znaleźnienie jego monogramu na pomniku Kazimierza Jagiellończyka.

W materjach odnoszących się do przeszłości Krakowa wydał jeszcze kilka dzieł, i to zawsze będą miały wartość dla chcącego pisać dzieje tej starożytnej stolicy; są to bowiem w większej części zebrane ważne materiały, które on od zraty uchronił.

I tak w r. 1833 wydał: *Groby królów polskich w kościele katedralnym w Krakowie*; w r. 1840 *Starożytności hist. Polskie*; w r. 1845 *Ojczyznie Spominki*; w r. 1850 *Dawne zabytki miasta Krakowa*; przypomniennia z przeszłości o niektórych starożytnych zwyczajach mieszczan, o bractwach, basztach i wszelkich tej stolicy obronach itd., — w 1852 *Starożytności wiadomości o Krakowie*; *Zbiór pism i pamiętników*. W 1854 *Skarbniczkę*

naszej archeologii, obejmującą średniowiekowe pomniki wojennego budownictwa Polaków. Ostatnia ta praca wiele szacowna dla licznych wizerunków starożytnych baszt i bram krakowskich, z których dziś małe tylko pozostały nielomki.

W powyżej wymienionych dziełach mieści się wszystko co zebrąć mógł do dzieła miasta; ałoli oprócz tego wiele się tam znajduje ciekawych źródeł i wskazówek dla badacza dziejów ojczyzny. Jemu winniśmy także wydanie Listów i innych pism urzędowych Władysława IV (w Krakowie 1845); niemiecki przedruk pism rymotwórce Mikolaja Reja (w Krakowie 1848), ze słowniczkiem objaśniającym przestarzałe wyrazy.

Jako członek Towarzystwa naukowego krakowskiego od r. 1837, udzielił kilka drobnych rozpraw do Roczników Towarzystwa. W pismach czasowych, jak *Przyjaciel ludu* (w Lesznie) i *Biblioteka Warszawska*, spotkać się można było z jego artykułami przynoszącymi różne nowe wiadomości o zabytkach starożytnych.

Sperając wiele, zawsze coś wygrzebał i to miał dobre, że nie ukrył pod korzec, lecz zaraz dał do publicznego użytku.

Zwyczajem jego było zbierać wszystko co stare, wypisywać i notować każdy szczegół mający związek z przedmiotami, które miały osobną kategorię i ciagle się kompletowały. Tym sposobem porobił grube książki poświęcone to historii Krakowa i jego gmachów, to historii szczegółnych okolic jak: Konfederacya Barska, Księstwo Warszawskie; czasy wolnego miasta; to znowu pojedynczym osobom, jak Kościuszko, książę Józef, Przybylski Jacek, Brodzinski. — Zgola, w miarę jak napadł na obfitych materjał, czy to pa-

miętnik, czy listy, zaraz z tego formował główny korpus i ciagle go podpytał to wyjątkami z różnych książek, to wydrukami z gazet, z alizów, dołączał bilety wizytowe i pogrzebowe karty, nuty, rysunki, widoki, portrety i tak tworzył się *potpourri*, w którym wstępn różnych drobiazgów znalazło się nieraz bardzo szacowne ziarno.

Nie był on wszakże z liczby owych namiętych, zagorzałych kolekcjonistów, co to jak się do czego zapala gotowi nie spać i nie jeść, a i ostatni surdut zostawił, byle nabyć przedmiot zwracający im głowę. Grabowski nie zapalał się, niemogąc dostać oryginalną poprzestawał na kopii; a jeżeli i tej nieotrzymał, wystarczała mu notatka, że to i to widział, że tam lub owdzie się znajduje.

W zbiorach tych nie ma przeto żadnych osobliwości, nikitałów — ale są drobiazgi, które chcą mieć, próżnoby szukał po antykwariach całego świata.

Największą ich wartość w tem, że je uporządkował. Często w jakim dziele nie znajdziesz tam najważniejszej rzeczy, lecz natomiast znajdziesz nie jedno, czegoś się nie spodziewał. Nie miał on zamiaru wyczerpać wszystkiego co należało do przedmiotu, tylko składał jedno do drugiego, jak w ręce wpadło.

Sposób to nie kosztowny i wynagradzający się bez możnoli. Żyjąc bowiem tak długo jak on, można doczekać się, że najniebezpieczniejszy zbiorak datujący od młodych lat, zamieni się w szacowny zabytek starożytności.

Za jego przykładem Kraków obfituje w kolekcjonistów różnego rodzaju, z czego zrodziło się zamilowanie do badań rzeczy ojczystych, które, obok obowiązkowych zajęć, zapelnia wolne chwile podnioslejszych umysłów.

Grabowski do późnego wieku zachował umysł czeserawy; jeszcze w tym roku, ostatnim jego życia, wydał był drugą edycję dawniejszego swego dzieła, dziś bardzo rzadkiego: *Groby Królów Polskich*; nie jest to prosty przedruk; owszem wzbogacił go różnemi dodatkami i poprawkami, a w przedmowie, jakby czuł zbliżający się koniec, powiedział, że to jego śpiew łabędzi.

W stosunku z ludźmi naukowymi, nadzwyczaj był uprzejmym; zbory jego stały na ich usługi; wiadomości jakie miał, rad udzielał; a przy pogadance, która w jego towarzystwie bardzo mile zbiegała, bo zajmując opowiadał, miał jeszcze zwyczaj gościu swego uczęszczać wyborem węgrym, co zdaje się robił już z wrodzonej gościnności staropolskiej, już żeby ukochanemu przezeń Krakowianowi utrzymać sławę edukowania win węgierskich.

I trzeba mu oddać słuszną, że wino z jego piwnicy, było prawdziwym nektarem delektującym serce...

W Ambrożym Grabowskim przybywa droga dla Krakowa pamiętka, droższa niż bronz i marmury; ta pamiętka jest wzór prawowitego i cierpliwego żywota, dla tej ubogiej dziatwy co nie ma ogładzać się na niczyją pomoc, tylko na Opatrzność i własną energię. — Gdyby zany Ambroży nie był nie więcej zostawił po sobie, jak ten budujący przykład — jużby to wystarczyło dlań na wieńce obywatelski — lecz on miał oprócz tego i gorącą miłość ojczystej ziemi; pisał na jej chwałę, zajmował się nią, pragnąc w potomków wszczepić to samo uczucie.

L. Siemankiewicz

